

## Wojciech Skowronski - Blues and Rock (1973)

Wpisany przez bluesever

Czwartek, 11 Luty 2010 17:49 - Zmieniony Niedziela, 03 Luty 2013 11:10

---

## Wojciech Skowronski - Blues and Rock (1973)



01. *Blues and Rock*
02. *Kominiarz Johny*
03. *Człowiek bez swojej twarzy*
04. *Rock and Rolla kazdy zna*
05. *Gdybys miał dwa zycia*
06. *Inwokacja wedrownego szklarza*
07. *Rowny był gośc*
08. *Ludzie cos mi tutaj nie gra*
09. *Ja to sie ciesze byle czym*
10. *Za jasna rzeka*
11. *Cały swiat jasnieje*
12. *Stopin'in the Savoy*
13. *Kiedy swiat jest wiecej wart*
14. *Do tych dni kolorowych dni*
15. *Szssta rano na trasie*
16. *Rock and Roll i ja*

Musicians: Wojciech Skowroński – vocals, piano Andrzej Iskra – bass Przemysław Lisiecki – drums Maciej Dobrzyński, Maciej Winiewicz – percussion Ewa Góra, Halina Zielińska, Krystyna Stolarska – vocals

Jeśli ktoś kojarzy rock wyłącznie z Genesis i Deep Purple, to debiutanckim albumem Wojciecha Skowrońskiego może się rozczarować. Zresztą nazwa albumu - jednocześnie jego grupy - może nieco mylić. Muzyka wypełniająca płytę to mieszanina bluesa, soulu, rock'n'rolla, rhythm'n'bluesa i jazzu. Jest to jednak miesznina, która ma w sobie tyle energii, witalności i siły, co muzyka rockowa. I ta właśnie siła łączy świat muzyki Wojciecha Skowrońskiego ze światem rocka.

## Wojciech Skowronski - Blues and Rock (1973)

Wpisany przez bluesever

Czwartek, 11 Luty 2010 17:49 - Zmieniony Niedziela, 03 Luty 2013 11:10

---

Album dość dobrze obrazuje muzyczne zainteresowania artysty. Z upodobaniem stosował scat, podpierając go fortepianem. Skowroński boweim - tak, jak np. Ray Charles czy Jerry Lee Lewis - był śpiewającym pianistą. Takim, który grę i śpiew traktował jako jedność. Mógł szeptać, mógł zdobyć się na krzyk. Pod względem ekspresji - nie miał sobie równych. I mimo, iż jego następne płyty powielały pomysły debiutu, to ta pierwsza naprawdę warta jest poznania.

Ciekawe, że każde nagranie jest inne, o indywidualnym charakterze, a mimo to - całość jest spójna. Z pewnością częściowo jest to zasługa skromnego instrumentarium, obejmującego piano, bas i perkusjonalia. Niektóre z nagrań wzbogacono o organy Hammonda. Jeśli ktoś chciałby zaszufelkować muzykę, jaka wypełnia ten album, byłby problem. Kominiarz Johnny to przebojowa, czerpiąca z country i soulu piosenka. Rock And Rolla każdy zna to - zgodnie z tytułem - rock'n'roll w duchu Billa Haleya. Blues and Rock to luźna, rozimprowizowana forma o soulowym rodowodzie, z niesamowitymi popisami wokalnymi artysty (swobodą dorównuje Thijsowi van Leerowi z Focusa w koncertowej wersji Hocus Pocus). Równy był gość to żywy, bluesowy kawałek. A Inwokacja wędrownego szklarza to mocny soul-rock (jeśli można tak to nazwać), czy raczej afro-rock - dużo perkusji, Hammondy i przejmujący śpiew. Prawda, że to różnorodny album?

Na marginesie chcę wyjaśnić, że soul utożsamiam z żywiołowym graniem Jamesa Browna, a nie wyciem jakiejś Whitney Houston.

Wracając do Blues & Rock. Jeśli traficie na tą płytę, a nie gardzicie przyjemną, niekoniecznie stricte rockową, ale o niesamowitej sile wyrazu muzyką - kupcie ją. Na CD wydano ją wraz z drugim albumem artysty, troszkę gorszym (z przebojem Ja to się cieszę byle czym). A na winylu można ją kupić za grosze - mój egzemplarz kosztował 2 złote. Zresztą większe sumy również nie będą pieniędzmi wyrzuconymi w błoto. Wręcz przeciwnie. --- Michał "Art" Wilczyński, rockmagazyn.pl

download: [uploaded](#) [ziddu](#) [gett](#) [4shared](#) [divshare](#) [mediafire](#)

[back](#)